



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Supported by:
Federal Ministry
for Economic Affairs
and Energy
on the basis of a decision
by the German Bundestag

We współpracy z:

Niemcy
Cel podróży



www.germany.travel

Marcin Czajkowski

Prezent na 40. urodziny

Król Hanoweru Jerzy V, żonaty z Marią Sachsen-Altenburg, na jej czterdzieste urodziny podarował jej wzgórze, na którym kazał wznieść Marienburg – jeden z największych i uznanych za najładniejsze zamków północnych Niemiec.

Hanower jest obecnie stolicą drugiego co do wielkości (po Bawarii) kraju związkowego Niemiec, Dolnej Saksonii. Do połowy XIX wieku był głównym miastem Królestwa Hano-

weru, niewielkiego, ale ważnego państwa niemieckiego. Powstało ono w 1635 roku, gdy pochodzący z rodu Welfów Jerzy, książę Brunszwiku-Lüneburga, podzielił się z czterema braćmi ziemiami ojca. W następnym roku ustanowił Hanower siedzibą swojej dynastii, którą od nazwy miasta i państwa nazywano hanowerską.

W 1701 roku brytyjski Parlament uchwalił *Act of Settlement*, ustawę o następstwie tronu, która otworzyła hanowerskim Welfom drogę do tronu Wielkiej Brytanii. Państwa były połączone unią personalną aż do 1837 roku, kiedy korona Albionu spoczęła na skroniach 18-letniej królowej Wiktorii, zaś Hanoweru – Ernesta

Augusta I. Monarcha miał nadzieję na odnowienie unii, licząc, że jego syn Jerzy poślubi swą kuzynkę Wiktorię. Nad względami dynastycznymi przeważało jednak – co rzadkie wśród koronowanych głów sprzed epoki księżnej Diany – uczucie. Wiktoria zakochała się w mało znaczącym niemieckim księciu Albercie Sachsen-Coburg-Gotha. Wiedząc, że nie ośmieli się prosić o rękę brytyjskiej królowej, sama zaproponowała mu małżeństwo. Jerzy musiał się zadowolić tronem Hanoweru, który objął po śmierci ojca jako Jerzy V w 1851 roku.

MARIENBURG NA MARIENBERGU

Trwająca stulecie z okładem unia personalna

Zamek Marienburg,
fot. Patrice Kunte



sprawiła, że Królestwo Hanoweru było pozbawione reprezentacyjnego dworu – władcy urzędowali niemal wyłącznie w Londynie. Kiedy żona Jerzego V wyznała mu, że marzy jej się jakiś azyl, do którego mogłaby od czasu do czasu uciekać od zgiełku stolicy i oficjalnego życia, król postanowił wybudować coś wyjątkowego. 14 kwietnia 1858 roku podarował Marii niewielkie wzniesienie położone ok. 20 km na południe od Hanoweru. Nazwał je Marienberg (niem. Góra Marii) i zatrudnił architekta Conrada Wilhelma Hasego do wzniesienia na nim zamku,

DLACZEGO JERZY V NIE MÓGŁ SIĘ W PEŁNI CIESZYĆ Z ZAMKU

Nie dlatego, że Prusacy wypędzili go z królestwa, nim budowa została ukończona. Król był niewidomy. Problemy ze wzrokiem ostatni władca Królestwa Hanoweru miał od wczesnego dzieciństwa. W wieku dziesięciu lat stracił wzrok w lewym oku z powodu choroby, najpewniej infekcji po urazie, jaki odniósł w wypadku. Kilka lat później oślepił na drugie oko z powodu zaćmy, schorzenia obecnie leczonego operacyjnie, wobec którego dziewiętnastowieczna medycyna była bezsilna. Na dworze szybko znaleźli się przeciwnicy przekazania korony niewidomemu władcy. Jednak jego ojciec Ernest August I był nieugięty i w 1842 roku oznajmił, że następca tronu będzie podpisywać dokumenty w obecności członków rządu oraz zaprzysiężonych świadków. Do końca życia Jerzy V ukrywał swój stan przed opinią publiczną.



Zamkowe wnętrza (powyżej i obok),
fot. Patrice Kunte

Prace szły szybko. 9 października 1858 roku Jerzy V z rodziną położyli kamień węgielny, dwa lata później wzniesiono pierwsze, południowe skrzydło zamku. W 1864 roku prace budowlane przejął uczeń Hasego Edwin Oppler, z pochodzenia Żyd, który oprócz zamków dla niemieckich arystokratów stawiał także synagogi (pracował m.in. na Dolnym Śląsku, budując bożnice we Wrocławiu i Świdnicy). Letnie miesiące 1865 roku cała królewska rodzina spędziła na zamku, mieszkając w jego południowym skrzydle.

Niestety, królowej Marii nie było dane długo cieszyć się prezentem od męża.

KRÓLESTWO STARTE Z MAPY

Od samego początku istnienia Związku Niemieckiego – powołanej na kongresie wiedeńskim w 1815 roku konfederacji niemieckich państw, państwewek i wolnych miast – narastała rywalizacja między Prusami a Austrią. Konflikt, rozgrywający się na wielu płaszczyznach, był sumą wielu antagonizmów: dynamiczne, protestanckie Prusy Hohenzollernów, silnie bogatą burżuazją i nowoczesną armią, występowały przeciwko popieranej przez feudalną arystokrację Austrii Habsburgów, mających się za jedynych depozytariuszy tradycji Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Wojnę rozpoczęły Prusy w czerwcu 1866 roku. Wcześniej ich

ochrzczonego, rzecz jasna, Marienburg (niem. zamek Marii).

Hase był profesorem Politechniki Hanowerskiej i twórcą hanowerskiej szkoły architektonicznej, która w drugiej połowie XIX wieku święciła tryumfy w północnych Niemczech. Jej założenia patronowały planom budowy zamku, czego efekt widać w imponującej bryle wzniesionej na planie czworokąta, z potężnymi wieżami wieńczącymi każdy róg zewnętrznych murów obronnych. „Azyl” królowej rozrósł się do wielkiej rezydencji ze 140 salami.



KRÓLEWSKI DAR

Prawie wszystkie zamki mają swoje białe damy, ale tylko Marienburg zamieszkują krasnoludy. Jak chce legenda, pewien skrzypek z leżącego nieopodal miasta Elze grał na wiejskim weselu. Późną nocą wracał chwiejnym krokiem do domu i mijając zamek Marienburg, potknął się, upadł w krzaki i zasnął. Obudziła go piękna pieśń. Wiedziony nią, wszedł do zamku i dotarł do wielkiej sali, całej skrzęcej się od srebra i złota. We wnętrzu tańczyły i śpiewały krasnoludki. Przybysza powitał ich król, który poprosił, by zagrał im do tańca. Skrzypek chętnie spełnił prośbę. W nagrodę krasnoludzki król schował mu coś do torby, zakazując podglądania. *Otwórz tobolek, gdy wrócisz już do domu, do rodziny, ale nie wcześniej – nakazał – a staniesz się bogatym człowiekiem.* Skrzypek ruszył z powrotem do Elze. Z każdym krokiem czuł, jak jego torba staje się cięższa i cięższa. Pod bramą miasta spotkał strażników i zaczął się przechwalać, że ma torbę pełną złota. Rzecz jasna został wyśmiany, co tak go rozżłościło, że, niepomny przestrogi, sięgnął do torby, zaczerpnął pełną garść jej zawartości, po czym rzucił w twarz strażnikowi. Okazało się, że jego tobolek jest pełny końskiego łajna.

premier Otto von Bismarck zapewnił sobie neutralność Rosji i Francji oraz wsparcie Włoch (obecał im należąca do Austriaków Wenecję).

Wspierający Habsburgów Jerzy V uległ po zaledwie dwóch tygodniach walk; cesarz Austrii Franciszek Józef I skapitulował 24 lipca, a wojna oficjalnie zakończyła się pokojem w Pradze podpisanym 23 sierpnia. Wygrana Prus otworzyła drogę do zjednoczenia Niemiec pod ich przewodnictwem, do którego ostatecznie doszło w 1871 roku. Wcześniej, 20 września 1866 roku, Prusy zaanektowały Królestwo Hanoweru. Jego ostatni władca nigdy nie pogodził się z tym faktem.

Jak to bywa z wielkimi zmianami historycznymi, przetoczyły się one ponad głową Opplera i jego pracowników. Ci nadal wznosili Marienburg w pruskiej już prowincji Hanoweru. Na wyraźne życzenie Jerzego V przeniosła się tam jego żona z córkami, on sam z synem udał się na wygnanie. Jednak Prusacy musieli wyraźnie dać odczuć Marii, że uznają ją za *persona non grata*, skoro już 27 lipca 1867 roku dołączyła do męża w Gmunden.



Pokój księżnej, fot. Patrice Kunte

NIEOCZEKIWANE POŻYTKI Z WYGNANIA

Wobec nieobecności gospodarzy prace wykończeniowe ciągnęły się jeszcze przez dwa lata, po czym zamarły. Marienburg pozostał niezamieszany przez 78 lat. Pod sam koniec drugiej wojny światowej, w 1945 roku, przybył doń wnuk Jerzego V Ernest August, książę Brunshwiku-Lüneburga, zmuszony do ustąpienia ze swej siedziby w Blankenburgu przed nadchodzącą Armią Czerwoną. Wraz z nim na zamek zaczęły napływać dzieła sztuki należące do członków rozmaitych odnóg dynastii Welfów.

Zamek stał się unikatem, bowiem w niezmiennym stanie zachował się oryginalny wystrój wnętrz z połowy XIX wieku, a dzięki wo-

jennej ewakuacji obrazów, rzeźb i ródowych pamiątek miał bogaty zbiór eksponatów. Postanowiła to wykorzystać księżna Hanoweru Ortruda, która w 1969 roku udostępniła Marienburg zwiedzającym. Stała ekspozycja we wnętrzach zamku jest poświęcona historii Welfów i Królestwa Hanoweru, wśród audioprzewodników do wypożyczenia na czas zwiedzania dostępna jest także wersja polskojęzyczna. ■



Insygnia królewskie władców Hanoweru, fot. Patrice Kunte

Seria publikacji „Szlakiem zamków i pałaców w Niemczech” powstała we współpracy z Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Niemiecką Centralą Turystyki. Dodatkowe informacje o prezentowanych zamkach i pałacach oraz konkurs z nagrodami na www.mowiwieki.pl w zakładce „Zamki niemieckie”. Główna nagroda to weekend w Niemczech. Zapraszamy do lektury i udziału w konkursie.